

# Witold Jakóbczyk

---

## Wielkopruskie jednoczenie Niemiec 1866-1871

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 37,  
377-391

---

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Witold JAKÓBCZYK

**Wielkopruskie jednoczenie Niemiec 1866—1871**

Великопрусское объединение Германии 1866—1871 гг.

L'unification de l'Etat allemand par la Prusse en 1866—1871

W toku kongresu wiedeńskiego doszło z inicjatywy Austrii i książąt niemieckich do utworzenia pewnej formy zjednoczenia, jako że stare Cesarstwo Niemiec upadło w r. 1806. Teraz, po dłuższych dyskusjach z udziałem Metternicha doszło do utworzenia Związku Niemieckiego jako luźnej konfederacji bez wspólnego rządu, obejmującej 39 państw i 4 wolne miasta. Celem Związku (dalej ZN) była obrona przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi i wewnętrznymi krajów niemieckich oraz utrzymanie pokoju i równowagi w Europie. Akt konstytuujący z 8 czerwca 1815 r. ustanowił dwa organa kierownicze: ogólne zgromadzenie przedstawicieli rządów (Bundestag z 69 głosami) oraz radę ścisłą, stałą (tzw. Bundesrat z 17 głosami) pod prezydencją min. austriackiego z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Było to swoiste niepełne wielkoniemieckie zjednoczenie pod hegemonią Austrii. W praktyce nie znalazło się w sytuacji zewnętrznego zagrożenia, a zaznaczyło się jedynie negatywnie, tłumieniem wszelkich postępowych tendencji w krajach niemieckich w ramach reakcyjnego Świętego Przymierza. Na końcu swej egzystencji dokonało pewnego ważnego dzieła w postaci niemieckiego kodeksu handlowego.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Tekst owych Bundesakte vom 8 Juni 1815 w zbiorze wydanym przez Ernsta Rudolfa Hubera pt. Dokumente zur deutschen „Verfassungsgeschichte”, Bd. I, Stuttgart 1961, s. 75 i n. Wstęp do niego brzmiał: „Die souveränen Fürsten und freien Städte Deutschlands [...] von den Vortheilen überzeugt, welche aus ihrer freien und dauerhaften Verbindung für die Sicherheit und Unabhängigkeit Deutschlands, und die Ruhe und das Gleichgewicht Europas hervorgehen würden, sind übereingekommen, sich zu einem beständigen Bunde zu vereinigen, und haben zu

Natomiast rozwój kapitalizmu w Prusach, zwłaszcza ich nowych dwóch prowincji: Westfalii i Nadrenii (przyznanych przez Kongres), doprowadził do pierwszego ważnego ekonomicznego kroku unifikacyjnego, w postaci Związku Celnego od 1 stycznia 1834 r. z inicjatywy i pod kierunkiem Prus. Zniósł on dziesiątki komór celnych między krajami niemieckimi, a Prusy nie dopuściły do niego Austrii.<sup>2</sup> Formował jednolity rynek narodowy. Do 1848 r. w Radzie ZN harmonijnie współdziałały dwa największe rządy: pruski i austriacki, bowiem monarchowie pruscy uznawali hegemonię Cesarstwa Austrii, a Św. Przymierze było formą współdziałania politycznego obu cesarstw i jednego królestwa.

Tymczasem ruch liberałów burżuazyjnych i uniwersyteckich oraz demokratów mieszczańskich i nielicznych radykałów rewolucyjno-republikańskich w r. 1848 doprowadził do słynnego Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie w maju tego roku. Przeważali w nim inteligenci: prawnicy i historycy lub filologowie, wychowani politycznie na popularnym Staatslexicon, wydawanym przez prof. Welckera i Rottecka. Ta encyklopedia prawa i państwa w duchu liberalnym uznawała monarchię konstytucyjną za formę ustroju państwa najbardziej odpowiadającą ówczesnej erze wczesnego kapitalizmu. Pod naciskiem demokratów i pod wrażeniem żywiołowych ruchów rewolucyjnych, parlament ów opracował najpierw i ogłosił w grudniu 1848 r. prawa podstawowe (obywatelskie) ludu niemieckiego (Grundrechte des deutschen Volkes).<sup>3</sup>

Następnie w marcu 1849 r. uchwalił pierwszą konstytucję niemiecką. Ustanawiała ona Rzeszę Niemiecką (Reich) na obszarze dotychczasowego ZN. Każdy kraj niemiecki miał otrzymać własny rząd i sejm w formie monarchii konstytucyjnej. Władzę centralną powierzono rządowi Rzeszy, na czele której stanął cesarz niemiecki. Miał on reprezentować Rzeszę na zewnątrz i dysponować siłą zbrojną. Ustawy w kwestiach gospodarki, łączności i komunikacji pozostawały w gestii parlamentu Rzeszy, który składał się z 2 Izb: Izby Rządów (na wzór ścisłej Rady ZN) i Izby Ludu.

diesem Beruf ihre Gesandten und Abgeordneten am Congresse in Wien versehen (...). Akt wymieniał 38 krajów i 4 wolne miasta. Art. 13 przewidywał: „In allen Bundesstaaten wird eine Landständische Verfassung stattfinden.” Ta zapowiedź tylko częściowo weszła w życie — w niektórych krajach. W sejmie związkowym królestwa: Prusy, Austria, Wirtembergia oraz Badenia i Hesja miały po 4 posłów (głosów), inne państwa i państewka — po 3, 2 lub 1 głosie. Państwa członkowskie miały prawo zawierania umów międzynarodowych i utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami. Zob. M. Szczygielski: *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, Warszawa 1970, s. 119—120.

<sup>2</sup> K. Obermann: *Deutschland von 1815 bis 1849*, Berlin 1976 (4, Auflage, s. 109 i n.).

<sup>3</sup> V. Valentin: *Geschichte der deutschen Revolution 1848—1849*, Berlin 1930, Bd. I, s. 468 i n., Bd. II, s. 2—3 i n. E. Engelberg: *Deutschland 1849—1871*, Berlin 1959, s. 10 i n.

Ta druga wyłoniona z wyborów równych i powszechnych uchwałała budżet. Organem wykonawczym cesarza miał być rząd Rzeszy. Ustawy Rzeszy były wytycznymi dla krajów, a ich ustawy nie miały być sprzeczne z ustawami Rzeszy. W skład konstytucji weszły prawa obywatelskie z grudnia 1848 r. Artykuł 63 konstytucji przyznawał parlamentowi prawo do rozszerzania uprawnień organów centralnych (Kompetenz-Kompetenz). Tak pomyślana konstytucja byłaby wielkim i — jak na owe czasy — postępowym krokiem do pełnej unifikacji Niemiec. Odrzucono republikańskie projekty znikomej mniejszości. Jednak król pruski odmówił przyjęcia korony cesarskiej, nie uznając prawa parlamentu do zmiany ustroju, narzuconego odgórnie w 1815 r. w formie ZN. Wojsko pruskie rozgromiło oddziały ochotnicze, broniące nowej konstytucji. W Prusach obowiązywała tymczasowa konstytucja z grudnia 1848 r., nadana przez króla pruskiego po rozpędzeniu pierwszej konstytuanty pruskiej. W styczniu 1850 r. trzeci kolejny sejm pruski uchwalił konstytucję ustanawiając osobliwy ustrój monarchii konstytucyjnej, ale bez rządów parlamentarnych, z rządem mianowanym i odwoływanym przez króla, a z parlamentem wyłonionym według 3-klasowej ordynacji wyborczej, z góry zapewniającej 2/3 mandatów klasom posiadającym. Później powołano jeszcze Izbę Wyższą (Izba Panów, mianowana). Sejm nie miał prawa dyskusji w sprawach polityki zagranicznej i wojskowej, wyjąwszy — budżet. Był to pozorny, a w każdym razie niepełny, konstytucjonalizm.<sup>4</sup> Takie państwo pruskie podjęło odgórną próbę częściowej integracji w postaci projektu tzw. Unii Erfurckiej (z Hannoverem i Saksonią), uchwalonej przez reprezentantów tych 3 krajów w kwietniu 1850 r. Na czele tego związku miało stać sześciogłosowe kolegium monarchów pod przewodnictwem króla pruskiego. Ustalono dwuizbowy parlament (Izba Rządów i Izba Ludu), a ponadto uwzględniono niektóre punkty obalonej konstytucji frankfurckiej.

Także drugi blok rządów niemieckich: Austrii, Bawarii, Wirtembergii, Hannoveru i Saksonii zawarł porozumienie w sprawie utworzenia odrębnego Związku w lutym 1850 r. Najpierw zawarły umowę mniejsze kraje, a potem przystąpiła do niej Austria z inicjatywy premiera Schwarzenberga. Zmierzała ona do utworzenia wielkoniemieckiej federacji środkowo-europejskiej pod jej hegemonią, na bazie wspólnoty ekonomicznej według koncepcji min. austr. Brucka (szerokiej unii celnej). Organami tej federacji miały być: siedmioosobowy rząd (powoływany przez 7 rządów członkowskich), reprezentacja narodowa i trybunał federacyjny. Jednak oba wspomniane wyżej Związki nie doszły do skutku, zapewne z powodu

<sup>4</sup> Tekst konstytucji włącznie z prawami podstawowymi obywatelskimi w cyt. zbiorze Hubera, Bd. I, s. 304 i n.

dypłomatycznych interwencji w Petersburgu obu rywalizujących najsilniejszych rządów Prus i Austrii. Carowi Mikołajowi I udało się zahamować proces unifikacji Niemiec. Z jego inicjatywy oba rządy musiały podpisać umowę w Ołomuńcu w listopadzie 1850 r., zobowiązującą ich rządy do regulowania spraw ogólnoniemieckich na drodze ich porozumień wielostronnych z rządami krajów niemieckich.<sup>5</sup> Upadły automatycznie oba projekty unifikacyjne, na mocy tej umowy. Oba te rządy reaktywowały zawieszoną na kilkanaście miesięcy działalność Rady Związkowej we Frankfurcie. W 1851 r. posłem pruskim do tejże Rady został Otto von Bismarck, konserwatywny junkier z kliki konserwatywnej Gerlachów i Manteuffłów. Po rozpoznaniu sytuacji na forum tej Rady i wzajemnych stosunków między rządami związkowymi, od 1858 r. występował do ks. Regenta i rządu z poufnymi memoriałami w sprawie nowej, aktywnej i samodzielnej polityki pruskiej w krajach niemieckich, a potem i w Europie.<sup>6</sup> W 1861 r. na forum sejmku pruskiego między rządem a partią postępową powstał konflikt na tle żądań króla i ministra spraw wojskowych dotyczący powiększenia budżetu na wydatki reorganizacji i zwiększenia armii. W krytycznej sytuacji, z inicjatywy konserwatystów, a na wniosek ministra spraw wojskowych, gen. Roona, król Wilhelm powołał Bismarcka na premiera, a następnie we wrześniu 1862 r. również na ministra spraw zagranicznych.

Zaostrzył on konflikt z sejmem i przez kilka lat rządził bez uchwały tegoż o budżecie, umożliwiając wspomnianą reorganizację armii. Dosadnie zasygnalizował kurs polityki w komisji sejmowej w słynnej wypowiedzi w końcu września. Potem zapewnił Prusom życzliwość Rosji znanym układem w sprawie współdziałania w poskramianiu powstania polskiego

<sup>5</sup> Engelberg: *op. cit.*, s. 5 i n. tekst: konstytucji erfurckiej u Hubera: *op. cit.*, Bd. I, s. 435 i n. Twór ten nazwano w tekście konstytucji Reich. Paragraf 65 mówił: „[...] Die Regierung des Reichs wird von einem Reichsvorstande an der Spitze eines Fürstenkollegiums geführt. Paragraf 66: Die Würde des Reichsvorstandes ist mit der Krone von Preussen verbunden [...]”. Tekst porozumienia kilku państw z Austrią 27 lutego 1850 r. mówił o utworzeniu rządu związkowego (Bundesregierung). Tekst u Hubera: *op. cit.*, Bd. II, s. 444 i n. Tamże tekst umowy ołomuńskiej, s. 449—450. Podpisali ją Schwarzenberg i Manteuffel.

<sup>6</sup> A. O. Meyer: *Bismarck, Der Mensch und der Staatsmann*, Stuttgart 1949, s. 119 i n. tamże cytaty z mem. Bismarcka z marca 1858 r. „[...] Die preussischen Interessen fallen mit denen der meisten Bundesländer, ausser Österreich, vollständig zusammen, aber nicht mit denen der Bundesregierungen [...]”. Później w 1861 r. pisał do przyjaciela Below-Hohendorffa: „[...] Wir brauchen eine straffere Konsolidation der deutschen Wehrkraft [...] wir bedürfen einer neuen und bildsamen Einrichtung auf dem Gebiete des Zollwesens, und einer Anzahl gemeinsamen Institutionen, um die materiellen Interessen gegen die Nachteile zu schützen, die aus der unnatürlichen Konfiguration der deutschen innern Landesgrenzen erwachsen [...]”, w zbiorze: *Bismarck: Gesammelten Werke*, Bd. XIV, s. 578. Do poprzednich argumentów politycznych doszły teraz nowe — ekonomiczne.

w 1863 r. Niebawem też storpedował austriacką inicjatywę reformy Związku Niemieckiego na zjeździe książąt we Frankfurcie pod koniec sierpnia 1863 r. Sterroryzował wręcz króla do odmowy udziału w owym zjeździe, który zresztą zakończył się fiaskiem w obliczu odmowy pruskiej.<sup>7</sup>

Tymczasem 30 lat funkcjonowania Związku Celnego doprowadziło do tak znacznego wzrostu obrotów handlowych, a liberalna polityka gospodarcza rządu pruskiego umożliwiała rozwój spółek akcyjnych przemysłowych i kolejowych oraz finansowych, że Prusy stały się w Niemczech po 1860 r. potęgą przemysłowo-finansową i rywalizowały na tym polu z powodzeniem z burżuazją austriacką. Liberalna umowa handlowa z Francją w 1862 r. godziła w interesy Austrii. Rząd pruski teraz wyraźnie dążył do wyeliminowania Austrii z hegemonialnej roli w Niemczech i przejęcia jej przez Prusy. Po zakończeniu reformy armii Prusy — dążące do terytorialnego połączenia bezpośredniego swych nabytków z 1815 r. ze środkowymi starymi prowincjami — prowokowały wojnę w 1866 r., w której w błyskawicznej kampanii pokonały, a potem anektowały terytoria Hanoweru, ks. Nasau, Hesji tzw. kurialnej (Kassel) oraz Frankfurtu, a potem pobiły armię austriacką pod Sadową w Czechach. W konsekwencji Prusy najpierw wystąpiły ze starego ZN, a latem nastąpiło samo rozwiązanie się indolentnej i przestarzałej federacji. W to miejsce podjął Bismarck tworzenie nowej formacji pod nazwą Związku Północniemieckiego.<sup>8</sup>

W ciągu października i listopada 1866 r. premier pruski i jego pomocnicy z ministerstwa spraw zagranicznych pertraktowali z kilkunastoma rządami — oczywiście z pozycji zwycięzcy nad Austrią, co miało wielki wpływ na efekt końcowy. Równocześnie opracowywano projekt ustroju nowej konfederacji i umowy o przystąpienie do niej. W nowym sejmie pruskim znalazł Bismarck mocne poparcie dla unifikacji w dwóch nowych ugrupowaniach: frakcji narodowo-liberalnej i wolnokonserwatywnej. Aby pozyskać dla swej koncepcji to poparcie, prasa rządowa odpowiednio propagowała nowy twór, a zwłaszcza jego parlament z powszech-

<sup>7</sup> Engelberg: *op. cit.*, s. 277—278 cyt. z mowy Bismarcka 30 września 1862 r.: „[...] Nicht durch Reden und Majoritätsbeschlüsse werden die grossen Fragen der Zeit entschieden — das ist der grosse Fehler von 1848 und 49 gewesen — sondern durch Eisen und Blut.” Nawiązywał tu do tradycji zaborczości Hohenzollernów. H. v. Srbik: *Deutsche Einheit*, Bd. III, 264 i n., 366 i n., Bd. IV, s. 1—63. Teksty dotyczące zjazdu książąt w zbiorze Hubera: *Dokumente*, Bd. II, s. 95 i n., 124 i n.

<sup>8</sup> H. Böhm: *Deutschlands Weg zur Grossmacht*, Köln—Berlin 1966, s. 79 i n., 127 i n., 197 i n. J. Ziekursch: *Die Reichsgründung*, Frankfurt a. M. 1925, s. 147 i n. O. Becker: *Bismarcks Ringen um Deutschlands Gestaltung*, Heidelberg 1958, s. 118 i n.

nych wyborów. Bismarck z ręcznie wysuwał na czoło to ogniwo, które było dawnym oczkiem w głowie publicystów i działaczy nurtu zjednoczeniowego. Ponadto przewidywał, że lud, dotąd wychowywany we wszystkich krajach niemieckich w duchu monarchiczno-konserwatywnym, będzie głosował na posłów wskazanych przez administrację, dziedziców i kler ewangelicki; notabene z góry planował ograniczenie kompetencji tego parlamentu i powierzenie urzędu głowy Związku królowi pruskiemu. Przed wyborami do parlamentu zapewniał pruską Izbę Panów że „[...] pierwszą mocną podstawę [Związku — W. J.] widzi rząd w silnych Prusach [...] jako kierującym państwie, które znacznie wzmocnił w jego stanie posiadania.” Już w sierpniu zawarł wstępne umowy z 15 rządami północnoniemieckimi o przystąpieniu do Związku oraz tajne umowy o przymierzu wojskowym z Bawarią, Badenią i Wirtembergią oraz Saksonią (najpóźniej). Rządy te zobowiązały się, że w razie wojny obronnej krajów podporządkują swe wojska królowi pruskiemu.

Gdy podwładni przygotowywali projekt konstytucji nowego Związku, sam Bismarck w czasie urlopu wypoczynkowego w Puttbus (na Rugii) także naszkicował własny zarys, w którym ręcznie stwarzał wrażenie, że tworzy Związek Państw, gdy faktycznie zmierzał do państwa związkowego pod pruskim kierownictwem. Jego nawyk do giętkich i wieloznacznych not dyplomatycznych odbił się na redakcji projektu, która rozmyślnie dawała pole do różnych interpretacji, a także — pomijała niektóre potrzebne ustalenia. Powróciwszy do Berlina, wrzucił do szuflady elaboraty podwładnych, a królowi i rządowi pruskiemu przedłożył do akceptacji nieznacznie zmieniony własny tekst. Aby pozyskać zgodę rządów przystępujących do Związku, zaprosił na poufną naradę monarchów lub ich pełnomocników do Berlina na dzień 15 grudnia. Pamiętajmy, że prowadził rozmowy z pozycji zwycięzcy Austrii i zaborcy paru krajów. Uczestnicy narady byli zaskoczeni przewidzianym w projekcie postulatem ograniczenia suwerenności monarchów, nie naruszonej przez rozwiązany stary Związek Niemiecki. Ponadto dostrzegli narzucenie krajom wydatków na siły zbrojne i ewentualny aparat biurokratyczny Związku.

Część monarchów, na czele z ks. Oldenburg, dostrzegła tendencje „wielkopruskie” projektu i na poufnej naradzie zredagowała kontrprojekt, przewidujący nawet Cesarstwo północnoniemieckie, w rachubie, że Prusy niejako roztopiłyby się w takim cesarstwie. Wtedy ręczny gracz Bismarck przerwał na parę dni plenarne obrady, a w tym czasie prowadził poufne rozmowy w cztery oczy z monarchami lub ich pełnomocnikami. W tych rozmowach sprawiał wrażenie, że pragnie federacji, nie którym małym krajom obiecywał zmniejszenie ciężarów związkowych, na pewno słabszych zastraszał, a innych pozyskiwał perswazjami o interesie narodowym ogólnoniemieckim. Nie zdołał przełamać obaw przed pruską

dyktaturą wojskową, zwłaszcza po doświadczeniach anektowanych przez Prusy krajów i Frankfurtu, zrujnowanego kontrybucją.

Spór toczył się głównie o wzajemne stosunki i kompetencje między projektowaną Radą Związku, Prezydium, a naczelnym wodzem Związku, bowiem monarchowie byli szczególnie uczuleni na te prerogatywy, nie byli zainteresowani strukturą ewentualnego rządu związkowego i jego kompetencjami (te były głównym przedmiotem zainteresowania ugrupowań liberalnych). Bismarck niedwuznacznie dawał do zrozumienia oponentom, że w razie ich oporu odwoła się do sił demokratycznych w całych Niemczech, czego obawiali się feudalowie. Po dalszych dyskusjach i energicznych naleganiach pruskiego premiera uczestnicy narad zgodzili się, aby Bismarck w charakterze pruskiego ministra spraw zagranicznych przedłożył parlamentowi projekt konstytucji nowego Związku. W propagandzie prasowej i publicznych wystąpieniach, a także w rozmowach z liberałami Bismarck stosował frazeologię „narodową”, gdy w kontaktach z monarchami zawsze akcentował konieczność i gotowość utrzymania ustroju monarchii konstytucyjnej, oczywiście według pruskiego modelu.<sup>9</sup>

Pierwszy parlament Związku rozpoczął obrady 24 lutego 1867 r. przemówieniem króla pruskiego. Głównym zadaniem obrad było ustosunkowanie się do projektu konstytucji. Oba ugrupowania konserwatywne przyjęły projekt bez zastrzeżeń (tzn. starzy konserwatyści i wolnokonserwatywni, do których należało sporo przemysłowców). Jednak liberałowie (nowe ugrupowanie) i postępowcy byli skłonni do przyjęcia projektu, ale z pewnymi merytorycznymi poprawkami. Żądali bowiem, aby we wszystkich krajach związkowych wprowadzono demokratyczne parlamenty oraz rządy parlamentarne, tzn. wyłaniane z większości reprezentacji krajowych. Był to jak najśluszniejszy postulat na drodze do unifikacji według zachodniego modelu monarchii konstytucyjnej, której byli zwolennikami. Niektórzy dyskutanci wyrażali obawy przed przeniesieniem na Związek pruskiego systemu rządzenia. Inni sugerowali potrzebę atrakcyjności konstytucji dla krajów południowoniemieckich, które w przyszłości będą mogły łatwiej przystąpić do Związku Północnego.

Bismarck w dyskusji wyjaśniał, że projekt dąży do zapewnienia silnej władzy wykonawczej centralnej, ale zarazem pragnie zapewnić krajom minimum koncesji niezbędnych do ich ogólnego rozwoju. Nie wspominał nic o „prawach podstawowych” (obywatelskich — dla jednostek). Natomiast stanowczo odrzucał dezyderat liberałów i postępowców utworzenia

<sup>9</sup> Ziekursch: *op. cit.*, s. 150 i n., Becker: *op. cit.*, s. 211 i n., 290 i n. Teksty projektów reformy ZN Huber: *op. cit.*, s. 201—203, projektów ustroju pióra Bismarcka w zbiorze Bismarck: *Gesammelten Werke*, Bd. VI, s. 167 i n.



ządu związkowego, odpowiedzialnego przed parlamentem. Nie przyznając się do istotnej tendencji przeniesienia systemu pruskiego na Związek, zasłaniał się zobowiązaniem, jakie złożył monarchom podpisującym protokół z 9 lutego (zamykający opisane wyżej narady od 15 grudnia 1866 r.). Jego zdaniem, książęta mają zaufanie do władzy związkowej, a Prusy nie chcą ich zawieść. Przemilczał zakulisowe trudności całej narady. Zapewniał, że żaden monarcha związkowy nie wystąpi przeciw parlamentowi związkowemu. Zręczny praktyk dyplomatyczny i parlamentarny rozładowywał wątpliwości niezdecydowanych przekonującym — gdyby było szczerze — zdaniem autorytatywnym: „Chcemy takiego stopnia rozwoju wolności, który jest zgodny z interesem całości.” Opozycjoniści liberalni okazali się ustępliwi i poszli na kompromis, zapewne licząc na to, że w przyszłości drogą parlamentarną uzyskają swoje główne postulaty ustrojowe: demokratyczne parlamenty w krajach związkowych i rządy parlamentarne w krajach i Związku. Srodze się zawiedli, dopóki istniały monarchie i partie konserwatywne, nie uzyskano tych elementów zachodnioeuropejskiego modelu monarchii konstytucyjnych. Na razie Bismarck, jako praktyk-oportunista, nie kierujący się żadną teorią prawa państwowego, znów użył zwrotu sugerującego — jakoby brał pod uwagę późniejsze modyfikacje ustroju Związku, zgodnego z opinią większości parlamentu. Apelowal do zgromadzenia obrazowo i dowcipnie: „wsadźmy Niemcy — że tak powiem — na konia, a one będą jechały”. Ten efektowny zwrot przemilczał fakt, że miała to być jazda na rumaku z organicznymi wadami.<sup>10</sup>

Po dalszych zakulisowych rozmowach z liderami stronnictw zdołał Bismarck doprowadzić do przyjęcia konstytucji według jego koncepcji 16 kwietnia. (Później kolejno sejmy krajowe ją przyjmowały.) Tegoż dnia rządy zawarły „wieczysty Związek dla ochrony obszaru i prawa w jego obrębie, jak i dla pielęgnacji dobrobytu ludu niemieckiego. Ten Związek będzie się nazywał Północnoniemieckim”. Tak brzmiał 1 art. konstytucji, która była ogłoszona w końcu czerwca 1867 r. w dziennikach urzędowych krajów, a wchodziła w życie od dnia 1 lipca. W przyszłości Bismarck i monarchowie uznawali za decydujące o utworzeniu Związku swoje umowy, a nie uchwały parlamentu.

Ustawy związkowe miały pierwszeństwo przed krajowymi, a odnosiły się do dziedzin gospodarki, łączności, wojska i floty. Ustawy wydawały Rada i parlament. Rada — jako reprezentacja rządów, była dziedzictwem starego Związku Niemieckiego. Składała się z 43 przedstawicieli rządów członkowskich, a udział głosów był proporcjonalny do liczby ludności.

<sup>10</sup> Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Reichstages des Norddeutschen Bundes im Jahre 1867, s. 102 i n. Becker: *op. cit.*, s. 440 i n.

Prezydium Związku stanowił król pruski, który reprezentował go na zewnątrz, zwoływał, otwierał i zamykał parlament, był zwierzchnikiem sił zbrojnych, powoływał kanclerza jako jedyne go ministra — szefa władz Związku. Ten wnosił projekty ustaw do parlamentu i Rady, ogłaszał je i czuwał nad ich wykonaniem. Dekrety i zarządzenia wykonawcze wydawało prezydium z kontrasygnatą kanclerza, który przejmował za nie odpowiedzialność. W tekście konstytucji była luka, nie uwzględniająca przed kim odpowiada kanclerz, ale dorozumiewano się, że przed tym, kto go powoływał, a więc — Prezydium. Parlament wychodził z wyborów powszechnych i równych, ale tylko mężczyźni głosowali.

Związek stanowił jeden obszar celny i handlowy. Tylko Związek miał prawo do ustawowego regulowania spraw celnych, podatków konsumpcyjnych: od soli, cukru, piwa, tytoniu i alkoholu. Aparat urzędniczy dla tych dziedzin był związkowy, a dochody z tych źródeł płynęły do kasy Związku. Ten mógł budować koleje nawet bez zgody rządów w interesie ogólnym, np. komunikacji i obronności. Na jego obszarze miała działać jednolita poczta i telegrafia z jednakowymi opłatami. Marynarka Związku miała podlegać rządowi pruskiemu. Służba w armii trwała 7 lat, przy czym pierwsze 3 lata w służbie czynnej, 4 w rezerwie, a następnych 5 w tzw. obronie krajowej. Stan siły zbrojnej (Landwehr) w czasie pokoju ustalono na 1% ludności na okres do 31 grudnia 1871 r. Do tegoż terminu ustalono na utrzymanie wojska 225-krotność stanu pokojowego. Cała siła zbrojna Związku miała stanowić jednolite wojsko pod rozkazami króla pruskiego, umundurowane i wyćwiczone oraz wyekwipowane na wzór pruski. Jednolite miało być także wyszkolenie oficerów na modłę pruską. Wydatki na wojsko miał pokrywać budżet Związku. Gdyby wpływy z poczty, ceł i podatków pośrednich (konsumpcyjnych) nie wystarczały, kraje miały uzupełniać braki przez tzw. składki matrykularne, proporcjonalne do liczby ludności. Prezydium co roku miało składać przez kanclerza Radzie i parlamentowi sprawozdania z wydatków dla uzyskania absolutorium.

Bismarckowi udało się przenieść na grunt Związku podstawowe elementy ustroju Prus, tj. szerokie kompetencje monarchy. Powołanie na kanclerza premiera pruskiego, który zarazem był ministrem spraw zagranicznych, pociągnęło za sobą przejęcie przez to ministerstwo roli kierownika związkowej polityki zewnętrznej, a zarazem przewodnictwo w Radzie Związku z tytułu tego ministra. Ale zwróćmy uwagę na pewien krok instrumentalny w zakresie pruskiego kierownictwa Związkiem. Oto Bismarck zobowiązał się w poufnym piśmie do rządu pruskiego (w okresie powstawania konstytucji), że będzie mu przedkładał najpierw wszystkie projekty ustaw związkowych, a potem dopiero Radzie Związku i parla-

mentowi. Oczywiście, już wstępny krok był poprzedzony uzgodnieniem z monarchą za pośrednictwem jego gabinetu cywilnego.<sup>11</sup>

Już współcześnie politycy austriaccy, a także saksońska Partia Ludowa w swej gazecie charakteryzowały nowy Związek jako rozszerzone militarne państwo pruskie. Tak też określają go obecnie historycy w NRD. Amerykański historyk O. Pflanze dostrzega, że nie zawierała ona praw podstawowych (obywatelskich), zatem była regresem w stosunku do konstytucji francuskiej z r. 1849. Ale i brak rządu centralnego o charakterze parlamentarnym także był regresem.

W znanej syntezie przedwojennej historyk niemiecki J. Ziekursch określił ją jako gmach wielostylowy, łątaninę różnych elementów. Obecnie w najnowszej syntezie okresu Niemiec od zjednoczenia, angielski pisarz G. A. Craig, używa terminu *Confederation*, tak tłumacząc niemiecki termin *Bund*. W polskiej nauce historii państwa i prawa przyjęto na jego określenie termin naukowy *federacja*, w odróżnieniu od starego dużego — Związku Niemieckiego, który określa się jako *konfederację*. Notabene w tekście znajdujemy — moim zdaniem — niekonsekwencje terminologiczne, wbrew zasadzie jedności terminologicznej w tak ważnym akcie, jak tekst konstytucji.<sup>12</sup>

Odnosnie do roli wojny 1866 r. i utworzenia Związku Północnoniemieckiego, większość historyków niemieckich uznała ją za jednoczącą, ale są i tacy, jak np. Franz Schnabel, Golo Mann, Helmuth Böhme, którzy uznają ją za dzielącą Niemcy, gdyż stanowiła rozwiązanie tzw. małonie-

<sup>11</sup> Tekst konstytucji w zbiorze Hubera: *op. cit.*, Bd. II, s. 227 i n. Bismarck do rządu 18 czerwca 1867 r. zobowiązywał się, że jako kanclerz Związku „[...] nichts wichtiges vornehmen und anordnen wird, ohne sich zuvor der Zustimmung seiner preussischen Kollegen versichert zu haben; doch ist dies ein Internum des Pr. Staatsministeriums, das auf sein Verhältnis nach aussen zu den Bundesgesandten und Beamten nicht influieren darf [...]”. Bismarck: *Gesammelten Werke*, VI, s. 413.

<sup>12</sup> Ziekursch: *op. cit.*, s. 224—275: „[...] Die Verfassung des Nordd. Bundes [...] glich einem jener alten Gebäude, an denen eine stattliche Reihe von Generationen mit wechselndem Baustil geschaffen haben [...] Die so verschieden gearteten Teile hatte der Baumeister für seine besondere Zwecke umgebaut [...]”. W tekście np. używa się terminów *Bundesrat*, *Bundespräsidium*, ale — *Reichstag*, *Szczaniecki*: *op. cit.*, s. 122—123. Natomiast G. A. Craig: *Germany 1866—1945*, Oxford 1978, s. 14—15 używa *North-German Confederation*. Fritz-Hartung: *Deutsche Verfassungsgeschichte*, Berlin 1928, s. 168, dostrzega tu zastosowanie zarówno elementów *Bundesakte* z 1815 r., jak i konstytucji frankfurckiej z 1849 r. dla połączenia wszystkich sił państwowych w jedną całość. Dla Bismarcka suwerenność Związku tkwiła w ogóle połączonych rządów, a nie troszczył się o suwerenność poszczególnych władców. Sam Bismarck pisał w swym projekcie z Puttbus: „[...] Man wird sich in der Form mehr an den Staatenbund halten müssen, dieser aber praktisch die Natur des Bundestaates geben, mit elastischen, unscheinbaren, aber weitgreifenden Ausdrücken”, tekst w: Bismarck: *Gesammelten Werke*, Bd. VI, s. 167 i n.

mieckie, bez Austrii i krajów południowoniemieckich. Była efektem pruskiego dążenia hegemonialnego — jak Bismarck stwierdził w poufnym liście do zaprzyjaźnionego ministra spraw wojskowych gen. Roona.<sup>13</sup> Już wtedy politycy pruscy z Bismarckiem na czele zdawali sobie sprawę, że ów Związek jest tylko pomostem do szerszej Rzeszy, a sztab generalny wręcz dążył do wojny z Francją, uznaną za hamulec unifikacji Niemiec. Kanclerz pragnął sytuacji oficjalnego zagrożenia Niemiec przez Francję, wiedząc, że wtedy — w myśl umów z r. 1866 — kraje południowoniemieckie wezmą udział w wojnie obronnej, a zachód Europy będzie neutralny. Taką sytuację ułatwił mu przypadek hiszpański, który on zręcznie wykorzystał, niejako prowokując Francję do wojny. Lekkomyślny wtedy rząd francuski wdał się w tę wojnę, zapominając o błyskawicznej kampanii pruskiej 1866 r., która powinna była mu dać wiele do myślenia.

Już w czasie działań wojennych, w sierpniu 1870 r. W. Ks. Badeński, gorący zwolennik zjednoczenia, wystosował do rządu pruskiego i rządów krajów południowoniemieckich memoriał, sugerujący utworzenie Cesarstwa Niemieckiego na bazie Związku Północnego — przez przystąpienie owych krajów, przy zachowaniu ich szerokiej samodzielności wewnętrznej i pewnych arcybutów suwerenności. Po bitwie pod Sedanem Bismarck wysłał ministra Delbrücka do Drezna na rekonesans dyplomatyczny w

<sup>13</sup> Ogromna większość historyków niemieckich dawnych generacji, a po II wojnie jeszcze A. O. Meyer i O. Becker, przypisywali Bismarckowi i motywy i dążenia ogólnonarodowe, sugerując się jego późniejszymi wspomnieniami (Gedanken und Erinnerungen) oraz publiczną frazeologią od 1867 r. Także wielu uznało wojnę 1866 r. za jednoczącą, gdy nowsi raczej są zdania, że była dzielącą (Franz Schnabel, Golo Mann, a ostatnio także Helmut Böhme). Ten ostatni zatyłował swój referat na konferencji historyków niemieckich w 1966 r. „Hundert Jahre deutscher Teilung”. W „Vierteljahrhefte der evangelischen Akademie” nr 40 Oktober 1966. Berlin, s. 137 i n. Amerykański historyk, Otto Pflanze, w książce *Bismarck and the Development of Germany 1815—1871*, Princeton 1965, s. 361 ocenia, iż w rzeczywistości był to przejaw „jedności ponad wolnością i siły ponad prawem”. Ówczesna „Das Demokratische Wochenblatt”, w nr. 27 z 4 lipca 1868 r. pisała: „Der Nordbund ist erweiterte preussische Militärstaat”. H. Böhme, w swym wstępie do wyboru źródeł *Die Reichsgründung* (s. 9) pisze: „[...] Dabei ging es Bismarck weniger um Deutschland als Einheit, sondern um Preussen, um die Vergrößerung Preussens durch Deutschland”. Poufnie wyznał to Bismarck w liście do gen. Roona 27 sierpnia 1869 r.: „[...] Die Form, in welcher der König die Herrschaft in Deutschland übt, hat mir niemals eine besondere Wichtigkeit gehabt; an der Tatsache, dass Er sie übt, habe ich alle Kraft des Strebens gesetzt.” Tekst w: Bismarck: *Gesammelten Werke*, Bd. VI, s. 134 i n. Nie przekonywa mnie też uznanie działań pruskich w 1866—1867 r. jako „rewolucji odgórnej”. Była to tradycyjna w stylu feudalnym wojna, na zachodzie grabieżcza, na południu — prestiżowo-hegemonialna. Cyt. wyżej Craig: *op. cit.*, s. 14 przyznaje, że Bismarck zmierzał do przeniesienia feudalno-absolutystycznego systemu rządzenia na nowe Niemcy. Wydana w NRD obszerna syntetyczna *Deutsche Geschichte*, Bd. 2, 1789—1917, Berlin 1967, s. 446 nazywa ową konstytucję wyrazem bismarckowskiej dyktatury w stylu Napoleona III.

kwestii unifikacji Niemiec. W tym czasie czołowi działacze partii narodowo-liberalnej udali się do krajów południowoniemieckich w celu propagandy przystąpienia ich do Związku Północnego. Saski minister Friesen zachęcał rząd bawarski do takiego kroku, toteż zaproszono Delbrücka do Monachium, a następnie do Karlsruhe (Badenia) i Darmstadt (Hesja). Następnie Bismarck zaprosił do swej kwatery w Wersalu na rozmowy od 4 listopada pełnomocników tych rządów w sprawie przystąpienia do nowego, szerszego Związku, polegającego na unii konstytucyjnej z obecnym Związkiem Północnym. Tam najpierw prowadził osobne rozmowy z poszczególnymi ministrami — i tym razem z pozycji zwycięzcy. Wygrywał sprzeczności interesów między tymi krajami, jednych szachował uzyskaną już zgodą pozostałych, a zapewniał wszystkim pewne uprawnienia prestiżowe dla zachowania — przynajmniej pozorów — suwerenności, głównie na tle wojskowym. Jednym schlebiał, co słabszych zastraszał, jednych łudził korzyściami dla ich krajów, do innych apelował sentymentami patriotyzmu ogólnoniemieckiego.<sup>14</sup>

Pomagały mu także inne czynniki. W owych latach po r. 1859 (od założenia przez liberałów tzw. Związku Narodowego na wzór włoski) po krajach niemieckich rozlała się silna fala propagandy w druku, uzasadniającej konieczność zjednoczenia Niemiec. Przeważały postulaty utworzenia federacji monarchicznej, ale nie brakło też — zapewne z pruskiej inicjatywy — projektu utworzenia centralistycznego państwa pod kierunkiem Prus, przy zachowaniu szerokiej autonomii krajów zamienionych na prowincje. Od początku wojny pojawiły się też w prasie żądania aneksji Alzacji i Lotaryngii do Prus. Na łamach liberalno-nacjonalistycznych filopruskich „Preussische Jahrbücher” pojawił się dezyderat utworzenia ministerstw przyszłej Rzeszy na bazie resortowych urzędów Związku Północnego. Konserwatyści żądali tylko powołania centralnych ministerstw finansów i spraw wojskowych, a ponadto sugerowali ograniczenie uprawnień parlamentu w przyszłym Związku, a także powołania Izby Państw dla jego przeciwwagi. Były to reakcyjne symptomatyczne dla nich postulaty.<sup>15</sup>

Jeszcze w toku działań wojennych kanclerz zdołał 15 listopada 1870 r. podpisać umowę z Badenią i Hesją o przystąpienie do nowego Związku. Zgodzono się na powołanie po 3 posłów z obu tych krajów do Rady Związku oraz na 14 mandatów do parlamentu dla Badenii i 6 — dla Hesji. Zgodzono się na rozszerzenie kompetencji ustawodawczej parla-

<sup>14</sup> O pertraktacjach Bismarcka z rządami południowo-niem. szczegółowo pisze w obszernej monografii Becker: *op. cit.*, s. 695 i n.

<sup>15</sup> Bibliografia rozumowana publicystyki niem. z owego okresu: K. G. Faber: *Die nationalpolitische Publizistik in Deutschland 1866 bis 1871, Eine kritische Bibliographie*, Bd. I u. II, Düsseldorf 1963, Bd. II, s. 412 i n.

mentu w sprawach prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń. Późniejsza dodatkowa umowa z Badenią regulowała wysokość jej kontyngentu wojskowego i sprawy sztandarów oraz przysięgi żołnierzy. Dopiero 23 listopada — po uciążliwych pertraktacjach — podpisano umowę z rządem bawarskim, bardzo wrażliwym na punkcie wojska i dyplomacji. Uzyskał on w tych dziedzinach szereg specjalnych uprawnień (tzw. Reservatrechte), na które później oburzali się liberałowie pruscy, traktujący je — nie bez racji — jako przejaw partykularyzmu. Dość podobną umowę z rządem wirtemberskim podpisano 25 listopada, a ten uzyskał też pewne specjalne uprawnienia, 4 głosy w Radzie i 17 mandatów w parlamencie.

Następnie sejmy krajowe i parlament Związku Północnego miały ratyfikować owe umowy. Ten ostatni zebrał się w Berlinie na sesję nadzwyczajną od 24 listopada, by także zająć się konstytucją nowego Związku. Zarówno jego Rada, jak i parlament zatwierdziły umowy z rządami południowymi, potem przyjęły dotychczasową konstytucję Związku Północnego z koniecznymi poprawkami co do nazwy, obszaru i tytułu głowy nowego Związku. Przyjęto dla niego nazwę Rzeszy Niemieckiej (Deutsches Reich) oraz powiększono obszar o 4 kraje południowe i anektowane Francji Alzację i Lotaryngię. Po zakulisowych przygotowaniach na forum Rady i parlamentu (poparciu przekupionego króla bawarskiego dla tytułu cesarskiego dla króla pruskiego) uchwalono nadanie dotychczasowemu Prezydium tytułu cesarskiego (Deutscher Kaiser). Na wniosek Edwarda Laskera (lidera narodowych liberałów) uchwalono wysłanie do króla deputacji parlamentu z prośbą o przyjęcie korony cesarskiej. Według konstytucji, nowa Rzesza wchodziła w życie z dniem 1 stycznia 1871 r., tymczasem tegoż dnia nie odbyła się żadna uroczystość. Natomiast uroczysta, w stylu monarchiczno-wojskowym, proklamacja Cesarstwa odbyła się 18 stycznia w Wersalu.<sup>16</sup>

W związku ze wspomnianymi umowami z rządami krajów południowoniemieckich, nowa Rada Związkowa (Bundesrat) liczyła 58 członków, a parlament (Reichstag) — 397 posłów, wybieranych w powszechnych wyborach na 3 lata (a od 1888 r. na 5 lat). Powszechność i równość tych wyborów była zdeformowana przez takie wyznaczenie okręgów wyborczych, aby uprzywilejować wielkie a rzadko zaludnione okręgi wiejskie (posłowie obszarnicy), na niekorzyść gęsto zaludnionych okręgów wielkomiejskich. Na przykład w Berlinie (z liczną klasą robotniczą) na jednego posła przypadało 125 tys. głosów, gdy w Prusach Wschodnich — (rzadko

<sup>16</sup> Teksty umów listopadowych w cytowanym zbiorze E. Hubera, s. 264 i n. Debata ostatniej sesji parlamentu Związku Północnego 24 XI—10 XII 1870 r. w *Verhandlungen des Reichstages*, s. 9 i n. Ausserordentliche Sitzung. Wilhelm Liebknecht określił nowy Związek jako „eine fürstliche Versicherungsanstalt gegen die Demokratie.”

zaludnionych), 24 tys. głosów. Wiele spraw — zwłaszcza gospodarczych, komunikacyjnych, poczty — leżało w gestii organów Rzeszy, a inne — krajowych. Sprawy uprawnień obywateli niemieckiej narodowości należały do gestii krajów, gdy np. konstytucja pruska znała tylko termin Prusacy, oznaczający wszystkich poddanych króla, bez względu na pochodzenie narodowe (np. Polaków, Duńczyków, Litwinów, Łużyczan). Tylko sprawy Alzatzczyków i Lotaryńczyków leżały w gestii parlamentu Rzeszy, gdyż obie te prowincje stanowiły tzw. kraj Rzeszy (Reichsland). Sąd najwyższy ulokowano w Lipsku.

Uprawnienia cesarza były szerokie. Jego organem wykonawczym w Rzeszy był kanclerz, ale mimo ponawianych żądań liberałów i postępców nie powołano rządu Rzeszy *sensu stricto*. Kanclerz był jedynym ministrem Rzeszy, a na czele resortów stali tzw. sekretarze stanu, podwładni kanclerza, a nie jego koledzy-ministrowie, jak w rządzie pruskim. Pruskie ministerstwo spraw zagranicznych przejęło ogólnoniemieckie sprawy polityki zewnętrznej, a pruskie ministerstwo spraw wojskowych — analogicznie. Zebrany w marcu 1871 r. pierwszy parlament Rzeszy tylko zweryfikował konstytucję pod względem redakcyjnym, bo kanclerz nie godził się na zmiany merytoryczne. Uchwalono ją 16 kwietnia. Historyk ustroju Niemiec F. Hartung, pisał słusznie przed pół wiekiem z górami, że tak ukształtowana Rzesza przedstawia twór bardzo skomplikowany, który nie mieści się w kategoriach nauki prawa państwowego.<sup>17</sup> Ale — dodajmy — był to twór Bismarcka, skrojony na miarę wytrawnego i bezwzględnego gracza, zaakceptowany przez większość parlamentu, tj. reakcyjną arystokrację oraz lękliwą i miękką inteligencję. Było to państwo związkowe osobliwe — nominalnie monarchia konstytucyjna, ale bardzo ograniczenie konstytucyjna, a przy tym opanowana przez hegemonialne

<sup>17</sup> Tekst konstytucji Rzeszy w zbiorze Hubera: *op. cit.*, t. II, s. 290 i n. O niestaranności redakcyjnej pisze Huber w: *Verfassungsgeschichte...*, Bd. III. Stuttgart 1963, s. 755 i n. Gdy Cesarz, za opinią swego gabinetu cywilnego, postulował określenie terytorium jako Reichsgebiet, Bismarck upierał się przy Bundesgebiet, a podobnie — przy Bundesrat, a nie Reichsrat, jak pragnął Cesarz, który — niestety — ustąpił w tym wypadku, mając rację — Huber: *op. cit.*, s. 759 i n. Następca tronu określił ten twór jako „kunstvoll gefertigtes Chaos”. *Kaiser Friedrich III Kriegstagebuch von 1870/71*, ed. H. O. Meissner, Berlin—Leipzig 1926, s. 305. Hartung: *op. cit.*, s. 166—167. Rzesza, jako rozszerzone przedłużenie Związku Północnoniemieckiego, była w dalszym ciągu federacją, ale nietypową, bo cechującą się ogromną, wszechobejmującą preponderancją Prus; nie tylko przez unię personalną: Cesarz-król oraz kanclerz-premier, ale także przez politykę kadrową w aparacie Rzeszy (nominacje Prusaków) i skład społeczny sejmu pruskiego oraz decyzję rządu pruskiego o wszystkich projektach kanclerza, odnoszących się do spraw Rzeszy. Pruskie wychowanie armii Rzeszy także odegrało pewną rolę w formowaniu wzoru wychowawczego młodzieży męskiej. Pruski militarizm obyczajowy przenikał niemal całą Rzeszę.

państwo o równie zdeformowanym, a raczej niedorozwiniętym konstytucjonalizmie w porównaniu z zachodnioeuropejskimi, a szczególnie Anglią. Prusy miały w Radzie Związku taką pozycję, że mogły dowolnie egzekwować swoje prawo weta wobec wszelkich prób modernizacji ustrojów krajów i Rzeszy. Umocniony był ten system przez 25-letnią kumulację naczelnych stanowisk w rękach dyktatorskich Bismarcka. Było to możliwe przy starym, słabym i słabnącym monarsze, ustępującym pod naciskiem „majordoma”. A ponadto — obsadzał on kierownicze stanowiska przeważnie Prusakami, ale tylko całkowicie mu posłusznymi. Pozbywał się — lub nie powoływał — silnych indywidualności, mogących być potencjalnymi jego konkurentami.

Osobliwe było tedy zjednoczenie Niemiec w 1871 r., których narodziny obserwował następca tronu i określił je jako „sztucznie skonstruowany chaos”. Utrzymał się ten stan rzeczy przez silny aparat biurokratyczny oraz dwuwiekowe wychowywanie posłusznych, bezkrytycznych poddanych, nienowoczesnych obywateli, co stało się anachronizmem w drugiej połowie XIX wieku. Od początku, tj. już od 1867 r. ustrój ten nie harmonizował z rozwiniętym społeczeństwem kapitalistycznym, z jego coraz bardziej dynamicznym rozwojem i różnicującą się strukturą społeczno-zawodową.

#### РЕЗЮМЕ

В немецкой историографии преобладают взгляды о „национальной” роли Бисмарка и Пруссии в объединении Германии. Автор статьи напоминает о срыве Пруссией революционного буржуазно-демократического объединения Германии в 1849 г., в результате которого все граждане получили бы равные права.

Автор ссылается на тайные материалы, из которых следует, что Бисмарк прежде всего стремился к укреплению и расширению власти прусского короля. В качестве средства для достижения этой цели Бисмарк ввел процедуру принятия законов в империи — от прусского правительства через Совет союза к королю и только потом в парламент. Прусская система управления была обусловлена государственным устройством империи.

#### RÉSUMÉ

Dans l'historiographie allemande, dominaient surtout des opinions sur le rôle „national” de Bismarck et de la Prusse dans l'unification de l'Etat allemand. Tout au début, l'auteur rappelle le fait de refuser par la Prusse, venant de la plupart des citoyens, le modèle bourgeois-démocratique de l'unification de l'Allemagne en 1849, progressif par rapport à l'époque par ce qu'il rendait tous les Allemands égaux devant le droit.

L'auteur se réfère aux écrits secrets de Bismarck qui témoignent les tentatives de celui-ci visant premièrement à amplifier la puissance du roi prussien. Pour atteindre ce but, il a introduit, en outre, la procédure de voter la loi du Reich par le Parlement, après avoir soumis le projet au Conseil de la Ligue Allemande et à la personne du roi. Le système politique du Reich allemand lui imposait le modèle prussien de gouverner le pays.